

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 6 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem do domu, lub z pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 98259. W sprzedaży detali. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uszczegółowiona taryfem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Wybory samorządowe

Stoimy w przededniu wielkiej kampanii wyborczej do władz samorządu na terenie całej Rzeczypospolitej zarówno na wsi jak i w mieście. Ustawa samorządowa wyznaczała termin końcowy wyborów na lipiec 1934 r. przewidując iż termin ten może zostać przesunięty tylko na podstawie osobnej uchwały Rady Ministrów. A zatem należy oczekiwać zakończenia akcji wyborczej zgodnie z postanowieniem ustawy, a tylko w wyjątkowych wypadkach przekroczenia daty kalendarza wyborczego.

Wybory do gromad i do rad miejskich już się rozpoczęły. Pierwsze na terenie b. Kongresówki i czterech województw kresowych, drugie w poznańskim i na Pomorzu, oraz w czterdziestu większych miastach Małopolski. W niedługim czasie należy oczekiwać wyborów do wyższych ogniw organizacji samorządowej. Bardzo aktualnym zatem w przededniu organizacji samorządu staje się pytanie, jaka koncepcja samorządu odpowiada ideologii obozu rządzącego i jest celem jego polityki.

A więc należy podkreślić, że sfery kierownictwa państwa przywiązują szczególną wagę do roli wychowawczej samorządu i wyznacza ją mu w tym zakresie poważne pole działalności. Samorząd musi być komórką wychowawczą o specyficznym charakterze, która poucza jednostkę o istnieniu harmonijnego związku między jej interesem a interesem zbiorowości i o wzajemnej zależności i konieczności uzupełniania się tych interesów. Ale taką szkolną rolę staje się samorząd tylko wtedy, gdy jest istotnie warsztatem pracy społeczno-gospodarczej, a nie terenem demagogicznych rozgrywek partii. Można zaś bez żadnej przesady stwierdzić, że cały program stronnictw opozycyjnych do samorządu wy-czerpywał się „w opanowaniu” politycznym władz samorządu. Samorząd, na którym od kołbelki zaciągały jak grzech pierworodny partynietwo, musiał w następstwie okazać się niezdolnym do prawidłowej, rozsądnej i realnej działalności gospodarczej i społecznej, chociaż i inne jeszcze okoliczności przepręły się do spazenu kierunku jego pracy. — Pamiętamy dobrze czasy, że samorządowej gospodarki, brak realizmu w ocenie własnych możliwości, brak praktycznego zmysłu, co doprowadziło do obniżenia autorytetu organizacji samorządowej i stworzyło wokół niej atmosferę poważnych wątpliwości, czy samorząd będzie mógł w niedalekiej przyszłości odgrywać samodzielną i poważną rolę w życiu państwowym. Na tem też niewątpliwie poczęła się ujawniać dość często preponderancja administracji w życiu samorządowym. Objawy niepożądany i sprzeczny z istotnymi założeniami instancji samorządu. A zatem w zrozumieniu obozu rządzącego tylko właściwe pojęcie gospodarki może być szkołą wychowania dla obywateli. W tym celu gospodarka ta winna się oprzeć na gruntownym po-znaniu potrzeb lokalnych, na określeniu granic, w jakich mogą być zaspokojone, na właściwym zhierarchizowaniu konkretnych zadań gospodarczych i na wykonaniu ich przed-wszystkimi własnymi siłami, gdyż tylko licząc na własne siły można najpewniej dojść do dobrobytu. Nawet najdrobniejszy wysiłek gospodarczy czy społeczny najmniejszej jednostki samorządu np. gromady posiada ogromne znaczenie, ponieważ należy go pomnożyć przez takiż wysiłek tysięcy innych komórek samorządowych. Gospodarka oparta na tych założeniach, utrzyma swoją wagę i moc w każdej koniunkturze gospodarczej. Państwo nie cofa oczywiście wszelkiej pomocy finansowej samorządom, ale wiemy, że możliwości państwa są dzisiaj nader ograniczone i że na wydawnictwa pomocy z tej strony liczyć nie można.

Takie sformułowanie stosunku przez reżim do przyszłego samorządu rozstrzygnęło o planie ściśle gospodarczej Bloku Bezpartyjnego w rozpozycję akcji wyborczej. Blok Bezpartyjny pragnie widzieć w przyszłym samorządzie siłę zdolnych do działalności społecznej i gospodarczej komórek uznać za jedynie szluszne i celowe pod tym kątem widzenia przeprowadzić dobór kandydatów przy układaniu swoich list wyborczych. W myśl tych wskazań we władzach samorządu winni znaleźć się ludzie umiarkowani, nie wygórowani, dobrze obeznani z lokalnymi stosunkami. Stąd zaś logicznie wynika, że elementy demagogiczne i hołdujące zasadzie walki klasowej, lub ceniące ponad wszystko interes partii muszą być z przyszłego samorządu wyeliminowane. Natomiast kryterium polityczne zostało konsekwentnie potraktowane drugoplanowo. Nie wystarczy przynależność do BB, ażeby znaleźć się we władzach samorządu jeżeli kandydat nie odpowiada innym wymaganiom. Kto zaś te wymagania spełnia, a nie jest członkiem Bloku, będzie chętnie widziany w pracy samorządowej jak członek Bloku. Niewątpliwie nigdy żadne stronnictwo polityczne nie postawiło tak jasno i uczciwie wobec społeczeństwa zagadnienia wybor-

czego. Gdy w sąsiadujących z nami krajach widzimy nieustępną bezwzględność w stosowaniu kryterium partyjnego, do wszystkich obywateli przez wielkie stronnictwa, u nas przeciwnie, Blok, najsilniejsze i decydujące ugrupowanie polityczne, traktuje akcję wyborczą z dużym umiarkowaniem i rozsądną dozą liberalizmu. W tem stanowisku Bloku przebiega szacunek dla innych przekonań, o ile nie wchodzi w kolizję z interesem Państwa. To poważne, głębokie, merytoryczne, a nie polityczne traktowanie zagadnienia przyszłego samorządu przez oboz rządzący, może przy gotować poważny i korzystny zwrot w naszych stosunkach samorządowych.

Z punktu widzenia Państwa, a zatem i naszego stanowiska ideowego, wyżej nakreślono na ewolucja samorządu musi być powitana z naszej strony z jak największym zadowoleniem. Grupując w swych szeregach poważne zastępy inteligencji wiejskiej, a także i miast, powołani jesteśmy szczególnie do pracy w samorządzie i do podniesienia poziomu jego działalności, czego zresztą nie wyobrażamy sobie bez podniesienia odsetka niezależnej inteligencji na wszystkich szczeblach samorządu, poczynając nawet od niskich.

Winnimy przeto dzisiaj wzięcie nie tylko jak najliczniejszy i najgorętszy udział w obecnej akcji wyborczej, ale i w przyszłym samorządzie. Narówni bowiem z innymi czynnikami współpracującymi z rządem Marszałka Piłsudskiego ponosimy odpowiedzialność za rozwój tej wielkiej dziedziny życia publicznego, która ma być państwową szkołą wychowania obywateli.

Wywiezienie kapłana polskiego na Sołowki

MOSKWA KAP. — Korespondent KAP dowiaduje się, że ks. Ryszard Szyzsko-Bohusz został ostatnio przewieziony z więzienia jarosławskiego na wyspy Sołowieckie. Ks. Szyzsko-Bohusz był proboszczem w Kamieńcu Podolskim, gorliwie pracując na niwie religijnej i innych księży — Polaków, dręczonych wśród miejscowych katolików. Jednocześnie w kazamatkach sowieckich?

Włoska konstytucja stanowa

Artykuł Mussoliniego

WIEN. PAT. „Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł Mussoliniego o włoskiej konstytucji stanowej, która ma być wkrótce wprowadzona w życie. Włoskie państwo faszystowskie grupuje dotychczas swych obywateli w 13 korporacjach. Nowa reforma konstytucji przewiduje utworzenie 40 grup korporacyjnych. Zadaniem tych grup będzie pośredniczenie

między pracodawcami a pracownikami. Korporacje te będą regulowały produkcję. Nie będzie to jednak ani socjalizm państwowy, ani kapitalizm państwowy. Jest zrozumiałe, że z chwilą, kiedy korporacjom będą przyznane funkcje ustawodawcze, zmniejszy się znacznie wpływ Izby Polskiej.

Zawieszenie pism centrowych w Gdańsku

Senat zerwał stosunki ze stronnictwem centrowym

GDANSK. PAT. Zgodnie z zapowiedzią prezydenta Senatu Rauschniga, aresztowani zostali naczelny redaktor „Danziger Landesztg.” dr. Teipel, dyrektor tegoż wydawnictwa Kilian oraz dyrektor „Danziger Volksstimme” Poeken. Zarządzenie swe Senat gdański uzasadnia tem, że w związku z zawieszeniem przez prezydenta policji organu centrowego „Danziger Landesztg.” i socjalistycznego „Danziger Volksstimme” redakcje i wydawnictwa tych pism wniosły na rece wysokiego komisarza Ligi Narodów petycję, w której zwracają uwagę, na niekonstytucyjność powyższych zarządzeń. — Senat jest zdania, że petycja miała na celu spowodowanie interwencji wysokiego komisarza z powodu naruszenia przez Senat konstytucji gdańskiej. Od zarządzenia policji prawo przewiduje odwołanie do Senatu. Odwołanie takie jednak nie zostało wniesione do chwili wniesienia petycji wysokiemu komisarzowi, a zatem Senat nie mógł jeszcze powziąć decyzji.

Senat przyznaje, że petentom przysługuje — tak jak wszystkim obywatelom wolnego miasta — prawo zgłaszania petycji na rece wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jednak postępowanie petentów zagraża w g mnie mania Senatowi — bezpieczeństwu wolnego miasta z tego powodu, że zgłosili oni petycję do wysokiego komisarza jeszcze przed powzięciem decyzji przez Senat. Ponieważ zachodzi uzasadniona obawa kontynuowania takiej szkodliwej i zagrażającej bezpieczeństwu wolnego miasta działalności, osadzenie w areszcie ochronnym wymienionych osób stało się konieczne.

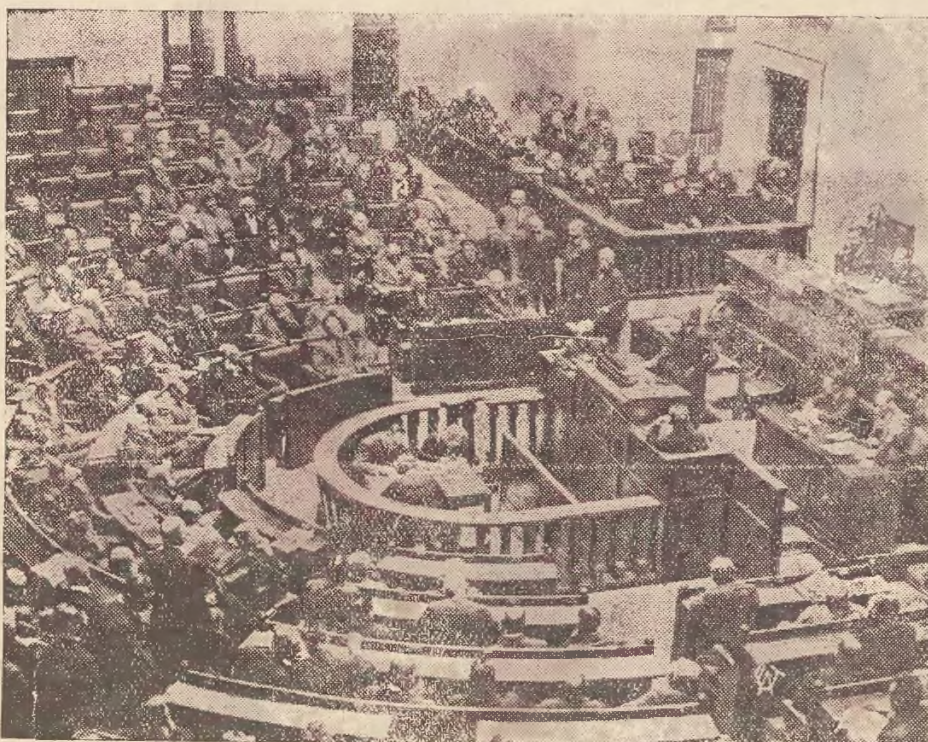
GDANSK. PAT. Zażalenie wniesione do Senatu przez dzienniki „Danziger Landesztg.” i „Danziger Volksstimme” z powodu ich zawieszenia zostało przez Senat oddalone jako niezasadzone.

GDANSK. PAT. Biuro Prasowe Senatu komunikuje, że wysoki komisarz Ligi Narodów zawiadomił wczoraj późnym wieczorem Senat, że przekazał petycję dzienników „Danziger Volksstimme” i „Danziger Landesztg.” jak również oświadczenie Senatu w sprawach, związanych z zawieszeniem powyższych dzienników, Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów z prośbą, aby sprawy te przedstawił Radzie Ligi, która jest gwarantką konstytucji wojennego miasta.

GDANSK. PAT. Senat w m. Gdańska postanowił zerwać stosunki z zarządem stronnictwa centrowego w Gdańsku. Powodem tego było zdaniem Senatu, poważne przekroczenie przepisów, dotyczących porządku publicznego i bezpieczeństwa wolnego miasta, a w szczególności złośliwe przypisywanie Senatowi naruszenia postanowień konstytucji w związku z polityką personalną.

GDANSK. PAT. Senat w m. Gdańska postanowił zerwać stosunki z zarządem stronnictwa centrowego w Gdańsku. Powodem tego było zdaniem Senatu, poważne przekroczenie przepisów, dotyczących porządku publicznego i bezpieczeństwa wolnego miasta, a w szczególności złośliwe przypisywanie Senatowi naruszenia postanowień konstytucji w związku z polityką personalną.

Otwarcie sesji sejmowej



Minister Skarbu Zawadzki wygłasza exposé na posiedzeniu sejmowym w dniu otwarcia nowej sesji.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łaszk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Bmro gazetowe ul. 3 Maja.
SZARAKOWSZCZYNA, M. Mindel. skład apteczny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kioski Księg. Kol. „Ruch”.

CHADECJA I RZĄD

OŚWIADCZENIE SENATORA CHD.

DR. THULLIE

ISKRA. — W numerze chrześcijańsko-demokratycznego katolickiego „Głosu Pracy” ukazało się nast. oświadczenie sen. prof. dr. Thullie:

„Wiadomo, że Chadecja prowadzona przez Korfantego, znajduje się w bardzo ostrej pozycji do rządu, podobnie jak endecja, Stronnictwo Ludowe i socjaliści, z tego powodu my, chadeccy Małopolski Wschodniej, zrewalimy stosunek z Korfantem i z zarządem głównym i utworzyliśmy autonomiczną Chadeccę Małopolski Wschodniej.

Lecz i wśród pozostałych członków Chadeccy Korfantego mamy swoich zwolenników, którzy nie godzą się na zgubną politykę Korfantego, na rozbijanie społeczeństwa polskiego i ciągłe jęzanie i budzenie nienawiści jednej części narodu przeciw drugiej, gdy po ważna sytuacja zagraniczna wymaga skupienia wszystkich sił narodu dla obrony niepodległości i całości ziem Rzeczypospolitej. — Wielu z nich mówi nam w cztery oczy: My się z wami zupełnie zgadzamy, nas niezadowolonych z polityki Korfantego jest wielu, niezadługo po porozumieniu się połączymy się z wami, zaczekajcie tylko jeszcze trochę, abyśmy się lepiej między sobą porozumieli. — Z niecierpliwością oczekujemy spełnienia tych obietnic, niestety oddawna — naprzódno.

Niedawno odbyła się rada naczelna Chadeccy w Częstochowie. Rząd zakazał urzędnie wielu podczas obrad Rady, a senator Korfanta zdawał sprawę o położeniu politycznym i zaproponował rezolucję w duchu dalszej ostrej walki przeciw rządowi, której przyjęto. Komunikat urzędowy nie mówi o jakiegokolwiek opozycji przeciw tym rezolucjom, — prasa endecka doniosła że tylko jeden głos podniósł się za zmianą stosunku do rządu, ale nikt go nie poparł. Przyszłać trzeba, że Korfanta, to indywidualność potężna, to dyktator urodzony, tak, że nawet ci, co się z nim nie zgadzają, siedzą cicho i głoszą, jak się jemu podoba. Brak im odwagi cywilnej, Nie wymieniamy narazie żadnych nazwisk, ale co mamy myśleć o ich zapewnieniach, że się z Korfantem nie zgadzają, że czekają sposobnej chwili, aby to otwarcie wypowiedzieć? — Zdaje mi się, że od tych, którzy się boją Korfantego, żadnego stanowczego kroku nie możemy się spodziewać. Niech dalej idą na paszku Korfantego.

DR. M. THULLIE.

PODZIAŁ REFERATÓW BUDŻETOWYCH

Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano następującego podziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1934—35:

Budżety Prezydenta Rzplitej i NIK objął p. Czuma.
Sejmu i Senatu — poseł Wierzbicki.
Przejdium Rady Ministrów — poseł Brzozowski.

MSZ — poseł Walewski.
MSWojsk. — poseł Polakiewicz.
MSWewn. — poseł Pączek.
Skarbu — poseł Hołzyński.
Sprawiedliwości — poseł Seydler.
Przemysłu i Handlu — poseł Czernicki.
Komunikacji — poseł Starzak.
Rolnictwa — poseł Strojnowski.
Oświaty — poseł Zdzisław Strojński.
Opieki Społecznej — poseł Sowiński.
Emerytury i Rent — poseł Wagner.
Długi państwowe i monopole — poseł Hutten — Czapski.

Budżet przedsiębiorstw ministerstwa opieki — poseł Dybowski.

Reszta budżetów przedsiębiorstw objęli od powiadni sprawodawcy poszczególnych części preliminarza.

Budżet Funduszu Pracy objął poseł Sowiński.

Kwaterunku wojskowego — poseł Sanojca.

Budżety Funduszy Ministerstwa Skarbu (kredytowego, rozbudowy miast i terenowego) — poseł Wojciechowski.

Budżet Funduszu Rady Spółdzielczej — poseł Hołzyński.

Fundusze eksportowy — poseł Czernichowski.

Fundusze Ministerstwa Komunikacji — poseł Średnicki.

I wreszcie budżet Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — poseł Kamiński.

Referat generalny budżetu i ustawy skarbowej objął poseł Miedziński.

TELEGRAMY

POLUDNIOWO - AMERYKAŃSKI PAKT

O NIEAGRESJI

RIO DE JANEIRO PAT. — Podpisany został południowo-amerykański pakt o nieagresji. Sygnatarzami są: Argentyna, Brazylja, Chili, Paragwaj i Urugwaj, a w najbliższym czasie przystąpią do paktu Wenezuela i Peru.

ECHA AFERY INSULA

WASZYNGTON PAT. — Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wynieść traktat o ekstradycji z Grecją, jak również odwołać swego posła z Aten. Powyższa decyzja rządu amerykańskiego spowodowana została odmową wydania Ameryce Samuela Insula, który w dalszym ciągu przebywa na terytorium Grecji.

DELEGACJA LEŚNIKÓW WILEŃSKICH

W SPALE

SPAŁA PAT. — Działaj. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, która wręczyła Mu odznakę honorową Przyniesienia Wojskowego Leśników Wileńskich. Organizacja ta była pierwszą w Polsce organizacją PW wśród leśników.

GOERING OBYWATELEM HONOROWYM.

FRANKFURTU N.-MENEM

BERLIN PAT. — We Frankfurcie n.-Menem odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia premierowi pruskiemu Goeringowi dyplomu obywatelstwa honorowego. Przy tej okazji reprezentacja miasta wręczyła Goeringowi odznakę, według wzorów starogermańskich, miedzy, ze złotą rękawicą, na której wybite są słowa: „Wierność i honor są fundamentem nowej Rzeczy”.

Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.

MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadrze plk. Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągiem i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który zostali zaproszeni.

Posel Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do plk. Rayskiego depeszę powitalną.

Panter przybył do Londynu

LONDYN. PAT. Korespondent „Daily Telegraph” Panter, który po 9-dniowym pobycie w więzieniu monachijskim zmuszony był opuścić Niemcy w ciągu 48 godzin, przybył w niedzielę po południu do Londynu, witany serdecznie przez liczne grono osób.

Panter oświadczył, że o ile mu wiadomo, jedynym powodem aresztowania było jego sprawozdanie w „Daily Telegraph” o rewji wojskowej szturmowców hitlerowskich w Kielheim. Panter podkreśla, że władze niemieckie nie uprzedziły korespondentów zagranicznych że nie wolno opisywać tej rewji.

Konferencja żydowska w Londynie

uchwaliła oficjalny bojkot towarów niemieckich.

LONDYN PAT. — Przy udziale przeszło 500 delegatów, reprezentujących 15000 żydów angielskich, odbyła się 5 bm. w Londynie konferencja, na której przyjęto jednogłośnie rezolucję nakazującą oficjalny bojkot towarów niemieckich i apelującą do wszystkich żydów Imparjum Brytyjskiego aby powstrzymali się od nabywania i używania towarów niemieckich, dopóki żydzi w Niemczech nie otrzymają pełnych praw obywatelskich.

Z frontu walk ligowych

CRACOVIA — LEGJA 2:2

WARSZAWA. PAT. Na stadionie Legji w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia zremisowała z Legją 2:2 (2:1).

ZWYCIĘSTWO POGONI

LWÓW. PAT. Ostatni mecz o mistrzostwo Ligi we Lwowie pomiędzy Pogonią a ŁKS rozegrany został w bardzo ciężkich warunkach w czasie deszczu, na rozmołdzonej boisku. Zwyciężyła wysoko Pogon 9:0 (5:0).

GARBARNIA — CZARNI 8:0

KRAKÓW. PAT. Garbarnia — Czarni 8:0 (1:0).

Polonia — W. K. S. - Śmigły 2:0

WARSZAWA. PAT. W meczu rewanżowym rowała Polonia. Bramki dla zwycięzców strzelił Zgliński i Alaszewski. Sędziował b. dobrze Schneider. Widzów około 2000. Dzięki temu zwycięstwa Polonia ostatecznie wchodzi do Ligi.

Mecz hokejowy Legia — L. T. C.

NA SZTUCZNEM ŁODOWISKU W PRADZIE CZESKIEJ

PRAGA PAT. — W niedzielę wieczorem na sztucznej lodowisku w Pradze Czeskiej odbył się rewanżowy mecz hokejowy między warszawską Legią a LTC.

Tym razem drużyna warszawska grała o wiele lepiej niż w sobotę, mimo to ustępowała wyraźnie drużynie czeskiej i przegrała w stosunku 0:4 (0:2, 0:1, 0:1). Gra toczyła się w szybkim tempie, przy znacznej przewadze Czechów w 1-ej tercji, a lekkiej przewadze w następnych. Tym razem trzy bramki dla Czechów były również dziełem Hromáčka, a jedyną — Malecka. Charakterystyczne jest, że drugi napad Czechów nie strzelił w obu meczach ani jednej bramki. W drugą Warszawskiej dobrze grała obrona, a w napadzie Wolkowski. Reszta zupełnie bez treningu. Mimo przegranej gra Legii pozostawała dobre wrażenie. Sędziował p. Fraehlich. Widzów około 2 tysięcy.

TYDZIEŃ AKADEMICKI

ZAGADNIENIE WŁASNOŚCI

Co na to młodzież Wszeczpolska?

Nie będziemy tu omawiać procesu „Dziennik Wileński” — „Głos Wilna”. — „praniu brudów” — „czyszczeniu wileńskiej wyszyszy wiedzy. A zresztą proces ten dla nikogo nie był rewelacją: stare, znane i oklepane rzeczy. Tyle tylko, że zostały sądowo stwierdzone.

Sąd uniewinnił bowiem p.p. Ochockiego i Górniświeza od zarzutu oszczerstwa i znieważenia. Tem samem wszelkie zarzuty, przez nich wysunięte, zostały niejako „moe prawną”. A i motywacja wyroku jest nieinnej znamieną i... drugoczną. Sąd bowiem oficjalnie stwierdził, że z „człowiymi głosi-cielami idei „narodowej” nie wszystko jest w porządku”.

Z człowiymi!.. To co się musi dziać w „dołach” Stronnictwa Narodowego? Bo przy kład, jak wiadomo, idzie z góry...

Przewód sądowy wyciągnął na światło dzienne cały szereg rzeczy starannie ukrywa nych, a dotychczas młodzieży akademickiej.

Primo: Ścisły związek Młodzieży Wszecz-polskiej ze Stronnictwem Narod. i „Dzie-nikiem Wil.”.

Dowody: akcję wyborczą do Bratniaka prowadził p. Kownacki; on również był au-torem wszelkich ulotek „Młodz. Wszeczpol-skiej”; dalej — inicjatorem akcji antyży-dowskiej był „Dzien. Wil.”, który jej prowa-dzenie powierzył p. p. Wójciechowi i Kow-nackiemu, a w akcji antyżydowskiej „Młod-zież Wszeczpolska” była, jak wiadomo, najprawdziej działającym instrumentem (vide „zaśnięcia listopadowe”, zwane, o ironjo, „ży-wiołowym wybuchem uczuć narodowych”); dalej — są to już rzeczy bardziej znane — wspólny ze „Stron. Narod.” lokal (Orzesz-kowa 11) i wspólny organ prasowy — „Dzie-nik Wileński” i „Ruch Młodych”.

Secundo: Kandydat „Młodz. Wszeczpol.” na prezesa Bratniej Pomocy, podpisuje dekla-rację — „że we wszystkim będzie się stosował do dyrektyw Młodzieży Wszecz-polskiej”.

Wniosek: Bratnia Pomoc jest obecnie eks-pozytura Młodzieży Wszecz-polskiej!..

Komentarze zbiteczne.

A teraz kilka pytań pod adresem Młodzieży Wszecz-polskiej:

Czy koledzy już zerwali wszelki kontakt ze skompromitowanym Stronnictwem Narodo-wym?

Czy koledzy już się wynieśli z lokalu „Stron. Narod.”?

Czy organ Młodzieży Wszecz-polskiej, Ruch Młodych, będzie nadal wydawany na łamach „Dziennika Wil.” utrzymywanego w dużej mierze przez Żydów? (Ogłoszenia za-gróźonych bankietem firm żydowskich, no i... 54 dol. miesięcznie Żyda Frydmana, uczeźwie na nierządnie zarobionych!)

Czy p. Kownacki, któremu w związku z jego znaniami w procesie, dzienniki wileńskie zarzucały mniej lub więcej wyraźnie krzywdyprzysięstwo i niechonorowość postępo-wania, pozostanie nadal senjorem „Młodz. Wszeczpol.”?

Na tych parę pytań oczekujemy rychłej i wyraźnej odpowiedzi. J. M.

Z cyklu: „O współpracę”

RZECZ PIERWSZA

Materiały do traktatu

Tak się szczęśliwie złożyło, że inicjatywa nasza, idea w kierunku racjonalnego bada-nia świata młodzieży pod hasłem: „frontem do młodego pokolenia” zbiegła się z pokrew-ną mu działalnością ze strony starszego spo-łeczeństwa.

Jeszcze niedawno pisałem w „Tygodniu Aka-demickim”, że w sprawach wychowania młodzieży nie się u nas nie robi, lub bardzo mało. Nie mógłbym napisać tego dziś.

W sobotę 21 października wygłosił poseł Brokowski referat poświęcony młodzieży.

Jest to fakt znamieny. Fakt, który wi-tamy z radością. Referat, pozbawiony, ze skom-struowany z właściwą autorowi, powiedział-bym żelbetową logiką miał jeszcze jedną sześ-ciołą zaletę.

Mianowicie leitmotyw sobotnich rozważań dotyczył społecznej i publicznej racji. W tej atmosferze można prowadzić dyskusję nawet z najmniej kulturalnym oponentem.

A więc pierwsze przygarście ziemi zosta-ły rzucone, aby zasypać rów, jaki życie kopiało w między nami a pokoleniem, dziś będącym w sile wieku.

Zadajemy sobie pytanie, że to jeszcze ma-ło, że daleka droga prowadzi od rozważań na ten temat (a więc jeszcze nie czynów), aż po ostatecznie normalizację stosunków pomię-dzy oboma stronami. Jednakże pierwsze łody, jak mi się zdaje, są przelamane.

Referat posła Brokowskiego w ostatniej swej części był wyrazem postulatów ogółu starszego społeczeństwa pod adresem młodzie-ży.

.. Świadomie zaznaczam, że postulaty te są wyrazem ogółu — referat bowiem nie o partyjnego, lecz społecznego punktu widzenia traktował zagadnienie.

Poglądy te mogłyby podpisać, sądząc, każdy bez względu na przynależność partyjną, pozo-stając w zgodzie z sumieniem.

Te właśnie postulaty nabierają znaczenia niejako artykułów i paragrafów umownych paktu, jaki ma stanąć między dwoma pokole-niami. Pisał niedawno szesnolatek kol. Krasowski o braku współpracy (poza partyjną) młodej młodzieży a starszą generacją.

Dzisiaj pierwsze kroki w kierunku porozu-mienia zostały podjęte.

Dwa tygodnie temu dyskutowano żąda-nia jednej strony. Obecnie należałoby podać dezyderaty drugiej.

Jużśmy usłyszeli warunki starszego kon-trahenta, jeśli jednak chcemy umowy, a nie karty okrojowanej, musimy podać mu do wiadomości nasze żądania.

Powstała jednak ogromna trudność — oto my, pokolenie młode, jesteśmy rozbieli między najrobieźniejszego odnany ideowo polityczne (nie wiem czy zawsze „ideowo”, ale

Od stu lat własność prywatna jest przed-miotem ataków ze strony rozmaitych jedno-stek i grup społecznych. Ataki te w ostatnich czasach przybrały na sile i znaczeniu. Szczególnie po wojnie liczba przeciwników własności indywidualnej znacznie się powiększyła a ich akcja poważnie daje się we znaki dzia-łaczom społecznym i politycznym wszystkich państw.

Tymczasem jednak, mimo zwiększenia liczbowego zwolenników ustroju bezwłasnościowego, nie wzrosła ani liczba ani jakość argumentów wysuwanych przeciw prywatnemu władowaniu. Ich moc dowodowa nie nabrała więk-szej siły i bynajmniej nie jest w stanie uzasadnić, że organizacja oparta na innym sy-stemie gospodarczym, niż własności prywatnej, potrafi zapewnić ludzkości należyty postęp kulturalny i gospodarczy.

Natomiast odwrotnie. Obroncy własno-sci nie utracili dawnej argumentacji, ale po-trafili ją wzmocnić ilościowo i jakościowo.

POTRZEBA WŁASNOŚCI

Podstawowy argument, który przemawia najsilniej za utrzymaniem własności prywatnej opiera się na tezie, że własność jest głów-nym czynnikiem postępu ludzkości, rozwoju materialnego, a co za tem idzie i kulturalnego. W ustroju opartym na systemie indywidu-alego władowania jednostka sama, z wyłączeniem innych, zbiera owoce swej energii i działalności. Nieomal wszystko cokolwiek

jest produktem jej pracy i wysiłków, za wy-jątkiem pewnego procentu stanowiącego u-działy państwa i społeczeństwa (ciężary pu-bliczne), staje się własnością jednostki, po-większa jej bogactwo i dobrobyt. Oczywiście jednostka czerpiąc ze swej pracy bezpo-srednie korzyści zmusza się do jaknajwięk-szego wysiłku twórczego. Własność indywidu-alna zatem wydobyla z ludzkości mak-simum sił produkcyjnych i przez to staje się potężnym motorem postępu cywilizacji i kul-tury, o wiele silniejszym od innych czynników współdziałających w wielkim dziele rozwoju ludzkości.

SKUTKI ZNISZENIA WŁASNOŚCI

Odrzucenie własności prywatnej, jest jed-nocześnie odrzuceniem najwydajniejszej me-tody produkcji. Wraz z własnością odpada ją wszystkie te czynniki, które pobudzają jed-nostkę do maksymalnego wysiłku twórczego. Jednostka już nie będzie bezpośrednio czerpała korzyści ze swej pracy, owoce jej będą wła-snością ogółu i zaledwie w drobnej części przyczyni się do zaspokojenia potrzeb jed-nostki. Odpadnie motyw dla którego jedno-stka wydobyla maksimum swoich sił. To też niktleyko nie zdobędzie się ona na najwięk-szy wysiłek twórczy, ale nawet taki, który zaspokoił jej wymagania.

Oczywiście możnaby jednostkę napędzić do pracy przez zastosowanie przymusu jak to np. robi się w Rosji Sowieckiej, ale i to nie

doprowadzi do pożądanego rezultatu. Za pomocą bowiem przymusu można wymusić po-słuch ale nie wydobędzie się twórczości. — (Kwestię tę zresztą omówię dokładniej w jednym z następnych numerów Tygodnia Aka-demickiego).

Ostatecznie więc, w ustroju bezwłasno-ściowym produkcja musiałaby ulec znacznemu hamowaniu. Trzeba bowiem uwzględnić że wobec istnienia przystępu ludności, produkcja musi stale wykazywać odpowiednie jemu zwiększenie, by utrzymać warunki materialne już obecnie istniejące.

Zniszenie własności prowadzi więc do zatrzymania postępu ludzkości w jej rozwoju materialnym. Skutki tego faktu z pewnością nie byłyby pożądane przez nikogo, ani przez przeciwników ani tembardziej zwolenników własności.

CYFRY NA DOWÓD

Nie chcę być gołosłowny. Rozumowanie teoretyczne nie zawsze znajduje odzwiercia-dlenie w rzeczywistości życiowej. Czy zni-szczenie własności w praktyce życiowej spowodowałoby tego rodzaju skutki? Odpo-wiedz na to mogą wam dać, właśnie te przy-kłady, zaczerpnięte z państw, które już dziś nie mają własności prywatnej, o których wspo-minałem na początku artykułu.

Ferdinand Zweig, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, w jednej ze swoich licznych

Chcę, nawet sądząc z wysiłonej złości, dość, bardzo choć — ale nie może. Wyrwa poszczególnie zdania z mego artykułu ilustro-jące właśnie myśl jego wywodów i, zestawia-jąc je z daniami Rybarskiego, patetycznie pyta, kto tu ma być autorytetem? Tak to wy-głada, jakby, to były moje własne myśli i tezy a nie szanownego autora rewelacji eko-nomicznych.

Powiedział kiedyś Boy w polemice z Irzy-kowskim, jeśli niepanięć mnie nie myli, te słowa: „można napisać kilka wierszy bzdurstw, lecz jeśli ktoś zechce je prostować i odkla-mywać — trzeba pisać całe tomy”. Doceniając całą słuszność tego zdania, nie mogę więc punkt po punkcie wykazywać gdzie i jak pan A. się kompromituje, a gdzie znowu z prawdą się rozmnia. Dam tylko jeden przykład:

P. A. cytuję Rybarskiego:

„Gdy ludność wzrasta, o ile przynajmniej równomiernie pomnażają się środki jej utrzy-mania, jej dobrobyt, ma to dużą doniosłość dla finansów publicznych. Mianowicie auto-matycznie słabnie ciężar długów, zaciąganych przez państwo. Wtedy bowiem stosun-kowo mniejsza suma długów przypada na

W tem zdaniu o, równoczesnym z liczbowym wzrostem ludności, wzroście jej do-brobytu leży punkt ciężkości, a tego momentu pan A. nie potrafił zauważyć, lub docenił jego znaczenia. Jasne, że to skutek nieorientowa-nia się w zagadnieniach, o których się pisze. Gdyby dalej pan A. prócz swich talmudów partyjnych t. zn. książek Rybarskiego, Grab-skiego, Dmowskiego et cons. czytywał jeszcze podstawowe rzeczy, z dziedziny w której się wypowiada — mógłby się nie kompromitował tak gruntownie, jak to teraz zrobił, ale cóż na upór i zatwardziałość umysłową niema rady.

W. A. Kaduszkiewicz.

Z SOBOTY NA NIEDZIELĘ

Gromada znękaných istot podnosi głowę z nad prac seminaryjnych.

Sobota.

Popołudnie upływa na rozważaniu: gdzie iść.

Dancing u Sztralla na jakiś wznioły cel, albo „prywatka” u Natki. Odpada „prywatka” u Natki, bo się zepsuł patefon. Węć dancing, na którym będzie iza z zakochanym w niej Czeskim z medycyny. Ciągnie mnie tam Polutek, który idzie sam, gdyż kocha się w sztabacze, co ma za zle mają koleżanki z humanisty.

Nagle nowy pomysł: sobótka w „Ognisku Akademickim”. Ależ oczywiście. Minum strojenia się i gotówki, maximum tańca, tirtu i piwa, na swój lub cudzy rachunek. Parę kłopotów: spinki diabli wzięli (widocznie diablom potrzebne były na bal Hitlera) i jestem w „Og-nisku”.

We drzwiach spotykam się z Witkiem, o którym myślałem, pisząc o piwie na cudzy rachunek. To samo on myślał o mnie. Poczwy chłopak. Ucałowalibyśmy go, gdyby nie obawa sceny zazdrości ze strony Danki czy Kazi, licha wie, bo on pod tym względem niewyrażny. Jak zwykle prawnik.

— Północ. Witk tańczy wspaniale. Opowiada tancerce różne ciekawe rzeczy na temat psycho-analizy, instrumentów muzycznych i tego, że ona dobrze tańczy. To ostatnie ją wzrusza:

— Panie Witku! Jaki pan oryginalny!..

On uśmiecha się oryginalnie i zaczyna opo-wiadać dowiecy o prawie rzymskiem. To jest szczyt wyrafinowania akademickiego na pierw-szym roku. Niewiasta omdlewa.

Podchodzimy do okna. Na dole ciemne sylwetki patrzą ku świetlistemu „Ognisku”. Na-przeciw swiobroda postać w bielei zatraskuje energicznie łucik. Zapewne skanduje w ciemność słowa:

— Ta młodzież czas trwoni, pro-szę pań-stwa, Znowu tango, piwo, walc, fokstrott, piwo,

tango. Pary z medycyny tańczą w sposób jak-najbardziej zdrowotny. Nie łamać kregosłupa tancerne, nie przyskakać zbyt mocno w obawie przed rakiem.

Z kąta w kąt włożą się teolodzy, dysku-lu-je scholastycznie na temat jakości piwa po 40 groszy butelka. Nadkontyngent niewiast z humanistyki zawraca głowę ululaniem prawni-kom, a jakiś matematyk kładzie nogi na sali i dzi-wi się, że wypadła mu nieparzysta ilość.

W kącie usiadł poeta. Jutro napisze wiersz o burżujskich hulankach, o dorozkach, mar-narzanych pod oknami. Dziś sam hula, bo jutro może będzie rewolucja. Pozaatem spostrzeżenie, że przymiotnik jest znanym środkiem ekspresji, warto oblać.

Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

— Nad ranem „dowidzenia” roztańczonej braci. Powróć miastem pomocznem pod opieką księ-życa. Romantyczny profil Wilna nastraja Witka klasycznie.

— Wilno — to kraina bogów... Chicot

NA FRONCIE SPORTOWYM

TRZEBA ZMIENIĆ TERMIN ROZGRYWEK PIŁKARSKICH.

Wiele już zmian w systemie rozgrywania mistrzostw Polski w piłkarstwie przeprowadzono. Próbowano 10 systemów, tegoroczny jest najgorszy, najdłuższy, najbardziej niesprawiedliwy. Dość powiedzieć, że Garbarnia, która w pierwszej połowie mistrzostw omal nie weszła do szóstki lepszych klubów — obecnie gra o spadek z Ligi! Cały dorobek pierwszego półrocza idzie na nie, niedziela Podgórze utrzymuje się w Lidze, przeciwnie Wisła na najniższej szczeblu na zdobywie mistrzostwa — kluby słabo grające na wiosnę i rezerwując siły na jesień zyskują na czysto.

Finansowa sytuacja klubów ligowych jest katastrofalna. Na mecz Warszawianki z Czarnymi było 300 osób! w czym napewno 250 — bezpłatnych! to 50 osób wykupiło bilety po 75 gr.

Porozumienie przedewszystkiem — zimny, wilgotny dzień trzeba być zatwardziałym zdrowotnie, by iść stercząc 2 godziny na wietrze. Latem to fraszka.

Zmiana terminów mistrzostw jest najmniejszą reformą. Wszystko jedno w jakiej postaci — pierwsza połowa rozgrywek musi się odbywać na jesieni — wrzesień, październik, listopad, zakończenie na wiosnę — kwiecień, maj, czerwiec.

Wiosną każdy jest spragniony świeżego powietrza, polski na mecz chętniej niż w listopadzie, nieze wiosną końcówce, najgłówniej będą ścigać trzy razy więcej widzów niż na jesieni. Takie warunki pasjonujące walki jak finałowe o wejście do ligi ścigają stosunkowo mało widzów bo są w zbyt późnym terminie. Przy pięknym czerwcowym słońcu i temperaturze i dochód w kasie byłby dwukrotnie.

A sportowo jakież wielkie korzyści! Dla przy łasiem rozgrywkowym zwycięża na finiszu nie tylko — wyczerpanie meczowym sezonem handikapu drużyny techniczne na korzyść prymitywnych, ale silnych fizycznie. Gdyby mistrzostwa A klasy się odbywały jesienią, a o wejście grało na wiosnę — pełne świeżych sił drużyny nieczajby tam walczyły. Wreszcie sen zimowy. Jest on szkodliwy — 5 miesięcy przerwy i lenistwa to za dużo, to obciąża poziom. Taki ruch — pracujący wytrwale całą zimę — nigdy nie ma mistrzostwa bo w najlepszej formie jest na wiosnę, a u nas właśnie trzeba być późną jesienią. Ma je perspektywę decydujących meczy czy to o mistrzostwo czy spadku — grać musieliśmy gimnastykować się, trenować zimą — wyszło by to im tylko na dobre.

Przeniesienie końca rozgrywek na wiosnę — to o najpraktyczniejsza, najpotrzebniejsza reforma.

Karol.

W kilku wierszach

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego postanowiono m. in. urządzić po raz pierwszy w Polsce międzynarodowe zawody konne z udziałem najlepszych jeźdźców ze wszystkich klubów polskich, zorganizować zawody o odznakę jeździecką, wreszcie ustalić szereg dezyderatów w sprawie popularyzacji sportu jeździeckiego.

Niedawno bawiła w Tatrach specjalna komisja zeszła, która miała za zadanie wyznaczenie dogodnego miejsca dla założenia muzeum i muzeum ofiar Tatr. Komisja obliczyła, że od r. 1919 zginęło w Tatrach 70-ciu narciarzy i taterników. Kości niektórych ofiar znalezione dopiero po wielu latach w miejscach niedostępnych. Zwłoki innych ofiar nie zostały w ogóle odnalezione.

Cmentarz i muzeum ma powstać pod — Usterką w Popradzkiego jeziora. Otwarcie i poświęcenie nastąpi w lipcu przyszłego roku.

Pilnik, były doskonały bokser ZAKS-u, a od ubiegłego roku członek warszawskiej M. kabi mieszka obecnie w Wilnie i ostatnio dało się słyszeć, że pragnie wrócić do swego macierzystego klubu. Wersje to demontuje komunikat PAT-a głoszący, że Pilnik przewidziany jest jako członek reprezentacyjnej drużyny stołecznej w spotkaniu międzyokręgowym Warszawa — Śląsk. Pilnik walczyć będzie w wadze średniej.

Przed kilku dniami odbył się w Chichliano pod Grenoble uroczysty obchód zdobycia szczytu Mont Aiguille (2200 m.). Sześć lat odchodziły za niedostępnym, został zdobyty po raz pierwszy w roku 1496 przez kpt. de Ville na rozkaz króla Karola VIII.

Wziewszy pod uwagę, że dziś nawet imo rozmaitych ułatwień szczyt ten jest mało dostępny, należy uważać wycieczkę kpt. de Ville jako pierwszy przejazd alpinizmu sportowego w Europie. Obecnie sekcja francuskiego klubu alpejskiego postanowiła wzmocnić w podłożu ślasy szczytu specjalną tablicą pamiątkową, której odsłonięcie obchodzone było uroczysto. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele klubów alpejskich z całej Francji oraz liczących klubów zagranicznych. M. in. klub Wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego był reprezentowany przez p. Goleza, a koło studentów polaków w Grenoble przez p. Michałowskiego.

Począwszy od dnia 7 listopada r. b. Wileńskie T-wa „Sokół” przy ul. Wileńskiej Nr. 10, rozpoczyna pod kierownictwem profesora Gimnastyki p. Grygla i fachowych instruktorów T-wa kurs suchej zaprawy i gimnastyki żywiarowej we wtorki, piątki i niedziele od godz. 21-jej. Zgłoszenia od osób życzących uczęszczać na kurs powyższy przyjmuje Sekretariat „Sokoła” codziennie od godz. 18-jej.

Rekordową wypłatę totalizatora zanotowano w czasie niedzielnych wyścigów kusków w Mariendorf. Oto w biegu o nagrodę „Platanów” w którym startowało 25 koni, wygrał outsider „Erich L.” prowadzony przez M. Wenera. W rezultacie tego wyniku biegu totalizator płacił nieotworzoną nigdzie kwotę 8,129 marek za 10. jest to swego rodzaju rekord, gdyż dotychczas najwyższą notowaną wypłatą była wygrana w roku 1911 na torze wyścigowym we Franfurcie, gdzie za zwycięstwo konia „Baro” płacono 2.942 marek za 10.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Przygotowania do sezonu narciarskiego

Przygotowania do sezonu narciarskiego — całej pełni. Choć dużo jeszcze czasu do śniegu organizatorzy snują plany i szykują się.

Kluby rozpoczęły suchą zaprawę, a niektórzy zawodnicy nie ograniczyli się do gimnastyki i rozpoczęli marsze w terenie.

Równolegle z przygotowaniem do zawodów czynione są starania w kierunku ożywienia turystyki narciarskiej. Przed kilku dniami odbyła się w lokalu Ośrodka W. F. konferencja

Przybyli na tę konferencję przedstawiciele: Związku Narciarskiego (w osobie jego prezesa dyr. Szwykowski), Kuratorium Szkolnego, Kolejnictwa, Dyr. Lasów Państwowych, Strzelca oraz szeregu klubów i prasy sportowej omawiali sprawę uzgodnienia akcji turystyki narciarskiej oraz zorganizowania odpowiednich urządzeń i udogodnień dla turystów miejscowych i przyjezdnych.

W pierwszym, rzędzie wysunęto kwestię schronisk jako najbardziej palącą u nas.

Kwestia ta zostanie załatwiona w ten sposób, że prócz schroniska Ośrodka, na terenie malowniczych Rowów Sapieżyńskich, oraz kilku herbacian w okolicach, a najbardziej szczególnie miejscowościach, powstanie szereg schronisk letnich, dających się wykorzystać w zimie, oraz Dyrekcja Lasów Państwowych dysponująca kilkoma lokalami — (leśni czwoki).

Dla dokładnego opracowania planu tych prac powołano specjalną komisję, która zajmie się nawiązaniem kontaktu z Dyrekcją Kolei (w sprawie organizowania specjalnych pociągów narciarskich) oraz ustali szereg szla-

ków turystycznych, na których mają być zorganizowane schroniska.

Jak widać z tych przygotowań tegoroczny sezon narciarski wykorzystany zostanie należycie i Wileńszczyzna — posiadająca doskonałe warunki terenowe zostanie „odkryta” dla całej Polski. Dotychczas niewiele w tej sprawie zrobiono, a praktyka wykazała że np. narciarze warszawscy chętnie przyjeżdżali na 1 — 2 dni do Wilna. Ubiegłej zimy mieliśmy jedną taką wycieczkę, pociąg — narty i, pamiętamy z jakim entuzjazmem wyrażali się goście o naszych terenach.

W trakcie omawiania spraw związanych z koniecznością propagandy Wileńszczyzny jako „Zakopanego Wschodu” zawrócono szluzną uwagę na konieczność przedstawicieli Towarzystwa Krajoznawczego, Orbisu, Touring Clubu oraz, i co może najistotniejsze, Oddz. Wileńskiego T-wa Krzewienia Narciarstwa. Uchwalono zwrócić się do T-wa Krzewienia Narciarstwa (Centrala w Krakowie) z prośbą o mianowanie nowego przedstawiciela na okręg wileński, gdyż dotychczasowy (a jest nim Orbis) nie interesuje się wcale, albo przynajmniej w stopniu b. słabym, sprawami związanymi z krzewieniem narciarstwa.

Wszystkie te sprawy zruszy z martwego punktu i zapoczątkuje wspomnianą komisję w składzie pp.: kpt. Ostrowski, inż. Grabowiecki, prof. Lietz, dr. Korta, red. Nieciecki i Łęski.

Kwestia narciarstwa i turystyki narciarskiej wchodzi na porządek dzienny zainteresowań wszystkich sportowców, to też z chęcią drukowaliśmy artykuły, wzmianki i komunikaty na ten temat, nadesłane nam (na ręce p. Tatarzyńskiego).

Zaprawa gimnastyczna sportowców

Jesień już w pełni, zaczyna być zbyt chłodna na wolnym i świeżym powietrzu, brak słońca w godzinach popołudniowych, a często przykra mgła napienia aurę. Młodzież opuszcza zieloną murawę, wody i korty przenoszą się do hal gimnastycznych. Narciarze i żywiący przygotowują swe narty i żywy. Mamy już za wyjątkiem koniecznych finałowych gier mistrzowskich piłkarskich, okres stagnacyjny sportowy, w którym kończą się sporty letnie, a nie zaczynają się jeszcze zimowe.

Okręś ten przeznaczają się zazwyczaj na t. zw. zaprawę gimnastyczną sportowców.

Minęły już czasy, kiedy to dyskutowano i polemizowano wcale intensywnie na temat: „gimnastyka czy sport?”. Namy wrażenie, że walka ta stopniała znacznie, swo ostrze, a może nawet zupełnie ustała. Życie faktyczne i potrzeby instynktowne rozwiązały praktycznie problemy teoretyczne i naukowe.

Gimnastyki i sportowcy popełniali identyczne błędy, popadając w skrajność niezasłonięta i niepotrzebna. Gimnastyki ćwiczyli

na sali przez trzy kwartały, od września do czerwca i tylko jeden kwartał od czerwca do września szli na wolne powietrze i słońce, na wody, góry, trawę i korty. Sportowcy zaś nie szli zasadniczo do hal gimnastycznych, mieszcąc deszczowe (część wiosny, jesień i zimy) przesiedzieli w dymnych kawiarniach.

Dopiero ewolucja doprowadziła wszystkie zainteresowane czynniki do uświadomienia teoretycznego i rozumienia praktycznych zasad, że organizm ludzki, wymaga ćwiczeń cięśliwych zgodnych z postulatami zdrowia i higieny. Musieli też przyznać sportowcy, że ćwiczenia gimnastyczne są niezbędną podstawową zaprawą dla każdego sportowca, który pielęgnować należy i musi się nie tylko w okresie — namyżymy to — przymusowej bezczynności sportowej, ale w ogóle zawsze i stale, tak ze względu na kondycję w uprawianych sportach, jak i ze względu na zasadnicze zdrowie organizmu.

Oczywiście — wywodami niniejszymi pragnielśmy tylko krótko ująć i naszkicować omawiany temat, — aby wyciągnąć z nich praktyczną i logiczną konsekwencję dla obecnej pracy w klubach sportowych.

Hasło dzisiejsze powinno brzmieć: Sportowcy do hal gimnastycznych! Gimnastyczna zaprawa jest główną podstawą i warunkiem racjonalnego i skutecznego sportu, jest koniecznym fundamentem zdrowia, kondycji, rozwoju i wyników sportowych.

BIEG ZA LISEM

Dnia 4 listopada odbył się ostatni bieg myśliwski g. Huberta w tym sezonie. Urządził go 3 DAK na pięknych terenach Karolinki.

Koło 20 koni, z tych pięć doświadczonych przez panie: Helenę Benisławską, Elżbietę Minkiewiczównę, Janinę Rzewską, Wandę Stanisławską i Szałakównę musieli przebyć trasę za mustron por. Marusim, by wreszcie zakończyć bieg finiszem na polu Karolinkowskim. Lis, por. Wielowiec, długo nie dawał się złapać, na koniec udało się p. Wandzie Stanisławskiej zerwać z jego ramienia pęk wstążek o kolorach dywizjonowych.

W kasynie, gdzie p.p. pułkownikostwo Filipowiczowie gościnnie podejmowali wesółą i świąteczną kompanię, bigos z różnymi dodatkami i tańce zakończyły ten miły dzień. Jako pamiątki biegu otrzymali goście małe lance z proporczykami czarno — czerwonymi, zaś bohaterka dnia miniaturowy buńczuk misternej roboty.

El. M.

Jakie pensje będą pobierać urzędnicy państw. od 1. II. 1934 r.

Zmiany, które wprowadzi nowa ustawa u-

posażeniowa, przedstawiają się następująco:
1) Dla funkcjonariuszy państwowych, do których należy zaliczyć funkcjonariuszy cywilnych, administracji państwowej, profesorów, nauczycieli oraz straży więziennej, dekret ma ustalić uposażenie zasadnicze w 12 grupach według następujących stawek miesięcznych w zł.:
Grupa I — 3.000 zł; II — 2.000 zł; III — 1.500 zł; IV — 1.000 zł; V — 700 zł; VI — 450 zł; VII 335 zł; VIII 260 zł; IX — 210 zł; X — 160 zł; XI — 130 zł; XII — 100 zł. mies.

Powyższe grupy są odpowiednikiem poprzednich 16 grup uposażeniowych.

2) Rozporządzenie o uposażeniu sędziów i prokuratorów oparte jest na zasadach analogicznych, jak uposażenia funkcjonariuszy państwowych. Przewidziano są tylko 4 grupy: I. 1.100 zł; II — 800 zł; III — 575 zł; IV — 425 zł.

3) Dla oficerów i szeregowych policji państwowej ustawa wprowadza odmienną tabelę uposażenia zasadniczego, a to: co do ilości grup i co do innego stosowania stawek, zależnie od

stopni służbowych. Grup jest 11: I grupa — 1.000 zł. miesięcznie; II — 700 zł; III — 500 zł; IV — 430 zł; V — 335 zł; VI — 270 zł; VII — 240 zł; VIII — 200 zł; IX — 180 zł; X — 160 zł; XI — 150 zł.

4) Uposażenie wojska oparte jest na analogicznych normach jak dla funkcjonariuszów państwowych. Odrębne są tylko stawki uposażeniowe w stolicy i na prowincji. W stolicy stawki są wyższe o ca 15 procent. Stawki na prowincji wynoszą będą:

Marszałek — 3.000 zł; Gen. dyw. — 1.500, Brygady 1000, Pułk. samoty 632, z rodziną 713; Podpułkownik samoty 524, z rodziną 580; Major samoty 435, z rodziną 490; Kapitan samoty 345, z rodziną 400; Por. samoty 265, z rodziną 324; Podpor. samoty 206, z rodziną 266; Chorąży samoty 230, z rodziną 300; St. sierżant samoty 195, z rodziną 265; sierż. samoty 172, z rodziną 242; plutonowy samoty 152, z rodziną 202; kapral samoty 137, z rodziną 167; st. marynarz samoty 125, z rodziną 150 zł. miesięcznie.

Morderstwo pod Mołodecznem

WILNO. — We wsi Usza, gminy krasieńskiej, pow. mołodeczanickiego, kilku uderzenia mi topora zamordowano Piotra Witkowskiego oraz jego żonę Annę.

Sprawcami morderstwa okazali się młodszymi brat Witkowskiego — Michał i syn jego 19-letni Wilhelm, zam. we wsi Zahojniki gminy krasieńskiej.

Mordercy narazie zbiegli, lecz po pewnym

czasie w wyniku obławy złodźstwo ich zatrzymano.

Michała Witkowskiego, który zdradza obawy choroby umysłowej, przewieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu psychiatrycznym.

Jak się okazało, powodem morderstwa był zatarg między braćmi na tle podziału ziemi,

Nabożeństwo żałobne za duszę



ZOFI z Hr. KOSSAKOWSKICH MEYSZTOWICZOWEJ

odbędzie się w dniu 7 listopada, jako w rocznicę Jej zgonu, w kościele św. Jerzego o godzinie pół do dziesiątej

RODZINA



STANISŁAW KORWIN-PAWŁOWSKI

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zszedł w Panu dn. 5 listopada 1933 r. w wieku lat 46.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby ul. Wileńska Nr. 30 m. 17 do kościoła św. Jakóba odbędzie się dnia 6 listopada o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 7-go b. m. o godzinie 10 m. 30, poczem nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz Berażyński.

O czym zawiadamiają krewni, b. i znajomi pogrzebi w głośnym smutku

ŻONA, MATKA I RODZINA

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy

W dniu 5 bm. odbyło się w sali T-wa Kredytowego m. Wilna zwołane walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Wystuchano sprawozdania zarządu z działalności Syndykatu w ubiegłym okresie oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Po referacie red. B. Święcieckiego uchwalono przyłączenie Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, w którym dziennikarze żydowscy tworzyć będą osobną autonomizację sekcję.

Przyjęto opracowany przez red. Kownackiego statut Kasy Samopomocy Dziennikarskiej. Następnie załatwiono sprawę uprawnień aplikantów dziennikarskich. Przystąpiono do wyborów. Wiceprezesem Porozumienia Prasowego Polsko — Lotewskiego wybrano red. K. Okuleza. Zarząd Syndykatu pozostał w dotychczasowym składzie: (prezes M. Szydłowski, członkowie: W. Charkiewicz, J. Jurkiewicz, P. Kownacki, i B. Wit — Święciecki). Do komisji rewizyjnej weszli ponownie: K. Luboński, H. Szezerba i W. Tatarzyński. — Wreszcie powołano Sąd Dziennikarski, złożony z 5 członków.

Przy sposobności wolnych wniosków walne zebranie zajęło się sprawą zarzutów, podniesionych przeciwko 2 członkom Syndykatu, podczas rozprawy sądowej „Dziennika Wileńskiego” contra p. Ochockiemu i innym.

Uchwalono, iż zarząd wydać ma w tej sprawie komunikat o ustosunkowaniu się walnego zebrania do sprawy tych zarzutów.

KAZIMIERZ DEMBOWSKI



artysta Teatru Muzycznego „Lutnia” obdarzony nadzwyczaj pięknym głosem, kreuje z wielkim powodzeniem rolę tytułową w operetce Knopfa „Jasnowłószy cygan”

Kiepski psycholog

P. Kazimierz Sienkiewicz, siedząc wczoraj wieczorem w mieszkaniu swoim przy ul. Srodockiej 11, posłyszal w podwórzu gwałtowne krzyki i hałas. Każdy normalny człowiek otwierając w takim wypadku okno i sprawdzając, co się dzieje na podwórzu. P. Sienkiewicz uczynił to samo: otworzył tylko okno i wyrzucił z ciekawością na dziedziniec, zobaczył czterech nieznajomych mężczyzn, którzy kłnęli i krzyczeli toczyli między sobą bójkę.

Co należało czynić dalej? Można było obserwować przebieg bójki; można było w myśli uczynić zakład, kto kogo; można było wreszcie zamknąć okno i wrócić do przerwanej pracy, siesty, przyjemności czy innego zajęcia. P. Sienkiewicz postąpił inaczej: zamknął okno, otworzył drzwi, wyszedł z parterowego mieszkania na podwórze i zawałował.

— Poszli wy do cholery ciężkiej! Nie mieszkać skądali się tutaj.

P. Sienkiewicz wykazał zupełną nieznajomość duszy ludzkiej, zwłaszcza dusz ludzi bijących się, a do tego pijanych. Nieznajomości bowiem przerwali natychmiast bójkę i zwrócili się podłogi przeciw p. Sienkiewiczowi. Nie tylko pogodził go, ale wtargnął do mieszkania, pustostając i nie szczędząc sprzeczki.

Przeraził krzyki p. Sienkiewicza, potężniejsze stokrotnie od poprzednich krzyków pijaków, ściągający ratunek. Poobawiali się na dziedzińcu wszystkich okna, i sąsiedzi uwolnili p. Sienkiewicza.

POSTAWY

— POWIEŚĆ SIĘ. Wojnowski Witold, — mieszkaniec wsi Niewieranie, gm. wilejskiej, pozostający od dłuższego czasu bez środków do życia, powieśił się z rozpacz.

MOŁODECZNO.

gminy gródeckiej strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. — Poszkodowany Hryniewski Marcin oblicza poniesione straty na 3940 złotych. Stwierdzono, że pożar powstał w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas palenia papierosów przez niejakiego Kliczykowskiego Stanisława, który w ciągu 2 tygodni nocował w stodołę bez wiedzy właściciela.

— PODPALACZKA. Suszowa Anna, mieszkanka wsi Susza gminy gródeckiej z zemsty na le porachunków o ziemię, podpaliła dom mieszkalny Kozackiego Józefa, mieszkańca tejże wsi. Pożar w zarodku ugaszono. Suszową Annę zatrzymano.

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)



ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Nr. 39. Dr. A. Chieco. S a3—c4!
1. L... d2 (e2, G e2, G g2);
2. Sc—d6 i 3. H a3; mat.
III. L... Cx b5; 2. Sc—b6 i 3. H a3; —
mat.
IV. L... S dowolnie. 2. H a3+; Kx c4;
3. Hx e5; mat. 2. Kx b5; 3. Sf—d6 —
mat.
V. L... Kx c4. 2. H—a4+K—d5; 3.
H e4; mat.
VI. L... Kx b5. 2. Sf—d6+; K—b4. 3.
H a3. mat.
3. — Modowa G. Greco.
1. S—g5+, Wx g5; 2. W—f6+, Kx f6;
3. W d6+ i mat.

ZADANIE NR. 40.

W. A. Shinkman („More White Rooks”
1911).
Białe: K b2, W a8, W e8, P d6... (4).
Czarne: K b7, piony: b3, b4, b5, b6, d7
... (6). Mat w 3-ch posunięciach.

SZACHY W ZSRR.

O życiu szachowym w ZSRR w porównaniu z innymi krajami znacznie mniej się słyszy. Od czasu do czasu spotykamy w czasopiśmie wiadomości o wyniku tego czy innego turnieju. Poważniejszych jednak imprez o charakterze międzynarodowym niema. Nie należy z tego wyciągać fałszywych wniosków. Jakoby życie szachowe było tam zaniedbane. Przeciwnie, szachem w ZSRR poświęca się wiele energii, może nawet więcej niż gdzie indziej, gdyż zajęto się tem samo państwo. — Prowadzi się nader ożywioną propagandę szachową.

W szkołach średnich wprowadzono jako obowiązkowy przedmiot, naukę gry w szachy. Program przewiduje 60 godzin gry praktycznej oraz 120 godzin poświęconych teorii, obejmującej historię, literaturę szachową, debiuty, końcówki oraz kompozycję. Celem tego jest danie Sovietom możliwości największej liczby wyrobionych i zorganizowanych szachistów. Zwiedcono też twórcę na pracę szachową, która osiągnięta obecnie naprawdę wysoki poziom. Często też są organizowane turnieje, przy współudziale licznych zawodników.

Dięki temu udało się odkryć i wychować szereg wybitnych talentów, jak np.: Botwinnik, obecny mistrz ZSRR, Alatorzew (wice mistrz), Bogatyrz, Werliński i inni.

Nadano jednakże temu ruchowi zabarwienie wybitnie polityczne. Czasopisma szachowe pełne są artykułów politycznych. I tak gdy w piśmie redagowanym przez Z. Isajewa „64” nie zamieszczono ani jednego artykułu politycznego, fakt ten wystarczył, aby pismo to zakończyło swą egzystencję. W r. 1925 zerwano wszelki kontakt z zagranicą, zabraniając szachistom sowieckim niezestnienia w „burżuazyjnych” turniejach. Doszło do szerszego

PODATKI PŁATNE W LISTOPADZIE

W miesiącu listopadzie płatne są następujące podatki:

Do 15 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemyślny, od obrotu za r. 1933 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku 1933 roku przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii i przemysłowe 1 — 5 kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 listopada — zaliczka kwartalna na podatek przemyślny od obrotu za III kwartał 1933 r., przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie.

Do 30 listopada wpłata płatnościowego podatku od nieruchomości za III kwartał 1933 roku, tudzież państwowego podatku od lokali i od placów budowlanych za IV kwartał 1933 r.

Do 15 listopada — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933

EARL DERR BIGGERS

Chińczyk — Zwycięzca

Właśnie wyjął swój notes, gdy podskoczył do niego człowiek, przedstawiony, jako Elmer Benbow i zaczął ścisnąć entuzjastycznie jego dłoń.

— Jestem szczęśliwy z poznania pana, in spektorze, — krzyczał — bo przynajmniej będę miał coś do opowiadania, po powrocie do Akron, Zamieszani do sprawy o morderstwo. Scotland Yard i temu podobne! Zupnie, jak w waszych angielskich powieściach! Naczytałem się ich dosyć! Moja żona twierdzi, że one nie mogą udoskonalić mego umysłu, ale kiedy się wraca do domu ze sklepu co wieczór nie ma się ochoty do ciężkich materyj! — Doprawdy? — przerwał Duff ten potok wymowy. — Chwileczkę, Mr. Benbow.

Człowieczek z Akronu zamilkł, jakby się udusił nagle własnymi słowami. Był to tłuśny eł, naiwny i nieopanowany. Tak właśnie lubią wyrażać sobie Anglii typowego amerykańczyka. Mówią, że nie wypuszczają z rąk aparatu filmowego.

— Jak się nazywa miasteczko, do którego pan ma nadzieję powrócić? — zapytał Duff.

— Akron. Pan musiał słyszeć o Akron, nieprawdaż? Akron, Ohio!

— Słyszę teraz, — uśmiechnął się Duff. — Państwo odbywają podróż dla przyjemności, przypuszczam?

— Jasna rzecz! Gadaliśmy o tem całe lata. Tej zimy interesy nie szły dobrze i mój wspólnik powiedział: „Elmerze, czemu nie miałbyś pogrzebać się w starej skarpetce i przejechać się nakoło świata. Nudzisz mnie przecież o to od pięciu lat! To znaczy, — mówił, — jeżeli jest tam coś w starej skarpetce, po bankructwie na Wall Street”. Otóż było dosyć pieniędzy, bo ja nie spekuluję. Pewna,

gu konfliktów na tem tle z osobami, które były przeciwnie wprowadzaniu polityki do szachów. Wówczas to Bogolubow, któremu nie pozwolono wyjechać na turniej do Semmeringu, opuścił ZSRR. Wiadomo, że podobna izolacja rosyjskich szachistów od reszty świata nie przyczyni się do podniesienia poziomu gry. Prasa pociesza ich wprawdzie, że szachy w „burżuazyjnych” państwach przeżywają obecnie kryzys, uległy wyjąłowi — nie zmienia to jednak istoty rzeczy.

Jednak ciekawym byłoby, gdyby doszło do spotkania między szachistami sowieckimi a przedstawicielami innych krajów. Z tego większym zaciekalaniem będzie wyniki śledzi przebieg i oczekali wyniku pojedynku (o ile dojdzie on do skutku) Flohr — Botwinnik. Młody bowiem i wybitnie utalentowany Flohr, mistrz Czechosłowacji, reprezentant światowej extra-klasy, wyzwał na pojedynku mistrza sowieckiego Botwinnika. Czy Botwinnik podjął rywalację i czy zechce skrzyżować z Flohrem szpady, i kiedy — narazie nie wiemy.

PARTJA NR. 36.

Francuska

Białe: Z. R. Czarne: Senicki

1. L e2—e4, e7—e6; 2. d2—d4, d7—d5; 3. S b1—c3, c7—c5; 4. e4x d5, e6x d5; 5. d4x e5, d5—d4; 6. S c3—e4, S b8—c6; 7. G c1—f4, H d8—a5+; 8. G f4—d2, H a5—e7; 9. b2—b4, f7—f5; 10. S e4—g5; G f8—e7, 11. a2—a3, G e7—f6; 12. G f1—d3, S g8—e7; 13. S g1—f3, 0—0; 14. 0—0; e7—e6; 15. W f1—e1, S e6—d8; 16. W a1—b1, K g8—g7, 17. h2—h4, S e7—d5; 18. H d1—e1, b7—b6, 19. e5x b6, a7x b6; 20. S g5—h3, S e8—f7; 21. H e1—e2, S e5—c3, 22. W b1—a1; G e8—b7, 23. S h3—g5, S f7—e8; 24. H b2—e1, G b7—d5; 25. G d2—f4, H e7—e6; 26. G f4—e5; 27. S h3x e5, H e6—d6; 28. S g5—f3, S d8—e6; 29. G d3—e4; W a8—e8; 30. G e4x d5; H d6x d5; 31. H e1—d2; S e3—e4; 32. H d2—d3, S e6—f4; 33. H d3—b3; W e8x e5! 34. S f3x e5; H d5x e5; 35. f2—f3; S f4—h3+! Białe poddały się!

WIADOMOSCI

PARYŻ.

Wynik pojedynku Dr. Alechin — Dr. Bernstein: +1—1=1.
Dr. Tartakower pokonał Lilienthala w stosunku +2—0=4.

Wkrótce ma się tu odbyć turniej z udziałem m. in. Alechina, Tartakowera, Sznoka, Borowskiego i Cukierniana.

KSIĘGA TURNIEJOWA FOLKESTONE.

Ukazała się w druku księga turniejowa z ostatniej Olimpiady szachowej w Folkestone, wydana przez Kashdana w języku angielskim WILNO.

W turnieju o mistrzostwo A-klasy Wil. T-wa Szach. po dwóch rundach, na czoło zawodników wysunął się p. B. Segall, mając 2 punkty.

Do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników.

Do 30 listopada — nadzwyczajna danina majątkowa za rok 1933 od płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich niezwiązane z gospodarstwem rolnem).

Do 15 listopada — II rata nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1933, przypadającej od płatników I grupy kontyngentowej — (rolnictwo).

Podatek dochodowy od pospółści służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w listopadzie zaliczki odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Do 15 listopada — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933

POSIEDZENIE „KOŁA PAN” KOMITETU RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ

W piątek dnia, 3-go listopada r. b. w mieszkaniu J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza Kazimierza (ul. Zamkowa Nr. 4) odbyło się posiedzenie „Koła Pan” Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Po zagajeniu J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza przyjęto do wiadomości rezygnację p. Rektora J. J. Opatowskiej ze stanowiska Prezesa Koła.

Postanowiono jednocześnie, że stanowisko to narazie zostaje nieobsadzone. Z kolei p. Profesorowa Marta Glaserowa zreferowała szczegółowe sprawozdanie z całokształtu dotychczasowej działalności Zarządu Koła, wyjaśniając przytem, że zarówno Zarząd jak i poszczególne sekcje prowadziły w ciągu tego czasu (tj. od 14. XI. 1932 r. do 3. XI. 33 r.) pracę w kierunku zdobycia jak największej funduszy na ratowanie zagrożonej Świątyni.

W końcu dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu wybrane zostały Pani: Jodziewiczowa, Protasiewiczowa Zofia i Reutówna Maria.

Skład Zarządu obecnie przedstawia się w sposób następujący: p. Burhardtowa Janina — I. V. Prezesa, p. Dabrowska Maria II. V. Prezesa, p. Sztrallowa Aniela III. V. Prezesa, p. Dobrzańska Nina — Przewodnicząca sekcji dochodów niestających, p. Reutówna Janina — Przewodnicząca sekcji zbiorowej, p. Węsławska Ada — Przewodnicząca Sekcji propagandowej, Członkini Zarządu — p. Lorentzowa Irena, p. Jodziewiczowa, p. Kwiatkowska Anna, p. Protasiewiczowa Zofia, p. Reutówna Maria. Zarząd na pierwszym swem posiedzeniu ma zreorganizować kwestię podziału funkcji.

Na zakończenie Zgromadzenie najserdeczniej i gorąco podziękowało ustępującej ze stanowiska Prezeski p. Rektora J. J. Opatowskiej oraz wyjeżdżającej na stałe do Warszawy p. Profesorowej Marcie Glaserowej, dotychczasowej sekretarce Koła — za dotychczasową działalność i pracę niezwykle gorliwą i cenną dla Koła.

Na tem posiedzenie po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono.

KINO WILEŃSKIE

Poniedziałek, dnia 8 listopada.

7.00 — Czas.
11.30 — Przegląd prasy.
15.30 — Giełda roln.
15.40 — Muzyka popularna
16.00 — Pogadanka LOPP.
16.10 — Koncert.
16.40 — Francuski.
16.55 — Arje i pieśni.
17.20 — Recital fortepianowy.
17.50 — Codz. odc. pow.
18.00 — Odczyt.
18.20 — Audycja żołnierska.
19.05 — Z literackich spraw aktualnych
19.20 — Rozmait.
19.25 — Feljton.
19.40 — Wil. kom. sportowy.
19.45 — Dziennik wieczorny.
20.00 — Odczyt.
21.15 — Opera.
23.15 — Muzyka taneczna.

ROZDANIE NAGRÓD NAJOSZCZĘDNIEJszYM PRACOWNICOM DOMOWYM.



W Poczciej Kasie Oszczędności w Warszawie odbyła się uroczystość rozdania nagród laureatom konkursu PKO o tytuł „Najoszczędniejszego Pracownika Domowego”, która to impreza jest nowością nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce.

Czy można zwierzęta przekształcić w ludzi? WYSPA ZATRACONYCH DUSZ

Na to pytanie odpowie Wam niesamowity arcyseansy film
Dziś! N w s on is l s y film s i a t a! Królewska Rodzina Gen u z ó w E r a n u
JOHN — LIONEL — ETHEL
BARRYMORE
w monumentalnym arcydziele, zrealizowanym z niesłychanym rozmachem i e d: R. BOLESŁAW SKIEGO
„OSTATNIA CAROWA”
Najpiękniejsze miłosne pieśni rosyjskie oraz romanse cygańskie. — Wystawa niebywala i olśniewająca.
N d program: Najnowsze atrakcje.

„PAN”

LUX

grodzka baranowska

— Proces byłego naczelnika urzędu skarbowego w Grodnie. — Jutro, w poniedziałek w tut. Sądzie Okręgowym rozpoczyna się głos na sprawę b. naczelnika urzędu skarbowego w Grodnie p. Leona Łuby. Razem z b. naczelnikiem zasiądą na ławie oskarżonych: zastępca naczelnika urzędu p. Kraczkiewicz, b. buchalter tegoż urzędu p. Molendo, dwaj tutejsi kupecy p. p. Jugiel i Chalef z ich buchalterami p. p. Kanińskim i Izakiem.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych, które w swoim czasie odgrywały bardzo dużą rolę w życiu gospodarczym miasta i powiatu.

Rozprawa, obłożona została na 21 dzień. Przewodniczyć będzie p. wiceprezes Hryniewicz przy udziale sędziów p. Merlego i Tołoczki. Sędzią referentem jest p. sędzia Morie.

Oskarżać będą p. p. prokuratorowie Sekota i Wyszkowski.

Opóźnić tego w charakterze powoda cywilnego wystąpi przedstawiciel Prokuratury Generalnej.

Bronić Łubego będzie adw. Margolis z Warszawy, Chalefa i Łzaka adw. Firtenberg, Molendę — Firtenberg i adw. Sosnowski, Jugla i Kraczkiewicza — adw. Lobman, a Kanińskiego — adw. Zadaj.

„FILMY PALESTYŃSKIE” — „CASINO”
Palestyna — to dziś spłot najprzeróżniejszych zagadnień. Temat niewątpliwie ciekawy i żywy. nietylko dla żydów. Dobrze wychyla to dyrekcja „Casina”, sprowadzając dwa filmy oparte na życiu współczesnej Palestyny.

Pierwszy film — to rodzaj reportażu — p. t. „Odrodzone Palestyna”. Widzimy tu charakterystyczne szczegóły ziemi obiecanej — jak mur placu, wieżę Dawida, jezioro Genezareth, a obok tego początki nowego państwa: miasto Nadziei Tel-Awiv, nowoczesne ulice, place, domy i stadiony. Wędrujemy po kamienistych dolinach, gdzie krok za krokiem powstają kolonie — kibuce.

Ciekawie wyglądał „karnawał purymowy” skopowany zresztą z wioskowego, choć posiadający także motywy oryginalne (postacie symboliczne z Talmudu).

O ile reportaż wypadł znośnie (aczkolwiek technika zdjęć sporo pozostawia do życzenia np. w nakładaniu obrazów) — o tyle drugi film p. t. „Dzieci Palestyny” okazał się naprawdę zainicjowaną historią propagandową. Myśl niby ta, że w młodym pokoleniu jest przyszłość, hart i tężyzna Palestyny — ale wykonanie psuje wszystko. — Tem niemniej jak na pierwszą próbę filmy są wcale nie najgorsze.

Zawadzą nieco zbyt liczne napisy, gdyż obrazy są nieme, ale można ten brak darować. Dla odmiany dobrze czasem odświeżyć program cenzurą niezwykłym.

Na zdjęciu laureatki czterech głównych nagród (od 250 do 1000 zł). Druga z prawej strony zdobyła najwyższą nagrodę oraz tytuł „Najoszczędniejszego Pracownika Domowego”.

Duff patrzył na Mr. Mixa Minchina, z widocznym zaniepokojeniem, Mr. Minchin przypomniał sobie, że włożył ten krawat, który przysłał mu wybitny aktor węgierski. Nie tylko nie okazywał takiego entuzjazmu, że spotkaniem agenta Scotland Yardu jak Mr. Benbow, ale był nader i niecierliwym wrogiem usposobiony.

— Skąd pan pochodzi, Mr. Minchin? — Co to komu do tego, czy to ma coś do rzeczy? — zapytał Minchin owłosioną ręką bawiąc się brzytanem w krawacie.

— O, powiedz mi Mixy, — prosiła żona, która zapomniała o sobie, że była z niego, która zapomniała o sobie, że była z niego, która zapomniała o sobie, że była z niego.

— Jakże się to skończy, Mr. Duff? Nasza wieczerka ma się skończyć, a my musimy iść. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze dziś i jutro „12 KRZESEL”

DYMSZA — BURJAN — POGORZELSKA.

Dziś! Rewelacyjny program! Najlepszy film produkcji „Sowkino” — Moskwa 933 r.
p. t. „KAIN I ARTEM”
według powieści słynnego pisarza rosyjskiego Maksyma Gorkija. W rol. gl. Artysty Teatru Art. w Moskwie. Oryginalne pieśni w wykonaniu chóru Moskiewsk. Opery Państw. — Film przewyższa azy wszystkie dotąd widziane filmy sowieckie. Nad program: Dodatek produkcji sowieckiej p. t. „ULCAME W PCPFZEK” i Tytuł „Pis”

OKIENNE SZKOŁO

„KRYSZTAŁ”
dawnie W. BŁOCH
Wilno, ul. Rudnicka 7
Specjalność: rami okienne szklone dla kościołów, oraz wszelkie roboty w zakres szklarskiej wchodzi.
Otrzymano szkło z najlepszych polskich hut (białe, kryształowe szkło)

Baczność! Sprawdzcie

Wszystkie pisma TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 62.

WĘGIEL „Progress”

poleca M. DEULL
Jagiellońska 3, tel. 8 11.

FILMOWEJ TAŚMIE

„FILMY PALESTYŃSKIE” — „CASINO”
Palestyna — to dziś spłot najprzeróżniejszych zagadnień. Temat niewątpliwie ciekawy i żywy. nietylko dla żydów. Dobrze wychyla to dyrekcja „Casina”, sprowadzając dwa filmy oparte na życiu współczesnej Palestyny.

Pierwszy film — to rodzaj reportażu — p. t. „Odrodzone Palestyna”. Widzimy tu charakterystyczne szczegóły ziemi obiecanej — jak mur placu, wieżę Dawida, jezioro Genezareth, a obok tego początki nowego państwa: miasto Nadziei Tel-Awiv, nowoczesne ulice, place, domy i stadiony. Wędrujemy po kamienistych dolinach, gdzie krok za krokiem powstają kolonie — kibuce.

Ciekawie wyglądał „karnawał purymowy” skopowany zresztą z wioskowego, choć posiadający także motywy oryginalne (postacie symboliczne z Talmudu).

O ile reportaż wypadł znośnie (aczkolwiek technika zdjęć sporo pozostawia do życzenia np. w nakładaniu obrazów) — o tyle drugi film p. t. „Dzieci Palestyny” okazał się naprawdę zainicjowaną historią propagandową. Myśl niby ta, że w młodym pokoleniu jest przyszłość, hart i tężyzna Palestyny — ale wykonanie psuje wszystko. — Tem niemniej jak na pierwszą próbę filmy są wcale nie najgorsze.

Zawadzą nieco zbyt liczne napisy, gdyż obrazy są nieme, ale można ten brak darować. Dla odmiany dobrze czasem odświeżyć program cenzurą niezwykłym.

Na zdjęciu laureatki czterech głównych nagród (od 250 do 1000 zł). Druga z prawej strony zdobyła najwyższą nagrodę oraz tytuł „Najoszczędniejszego Pracownika Domowego”.

Duff patrzył na Mr. Mixa Minchina, z widocznym zaniepokojeniem, Mr. Minchin przypomniał sobie, że włożył ten krawat, który przysłał mu wybitny aktor węgierski. Nie tylko nie okazywał takiego entuzjazmu, że spotkaniem agenta Scotland Yardu jak Mr. Benbow, ale był nader i niecierliwym wrogiem usposobiony.

— Skąd pan pochodzi, Mr. Minchin? — Co to komu do tego, czy to ma coś do rzeczy? — zapytał Minchin owłosioną ręką bawiąc się brzytanem w krawacie.

— O, powiedz mi Mixy, — prosiła żona, która zapomniała o sobie, że była z niego, która zapomniała o sobie, że była z niego, która zapomniała o sobie, że była z niego.

— Jakże się to skończy, Mr. Duff? Nasza wieczerka ma się skończyć, a my musimy iść. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.

— Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem. — Niech pan powie, że jest panem, że jest panem, że jest panem.